

Sygn. akt C 1552/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: SSR Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 lutego 2017 r. w G. sprawy z powództwa J. B. (1) przeciwko D. S. (1) i Z. S. (1)

o zachówek

I. zasądza solidarnie od pozwanych D. S. (1) i Z. S. (1) na rzecz powódki J. B. (1) kwotę 10.865,18 zł (dziesięć tysięcy osiemset sześćdziesiąt pięć złotych osiemnaście groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 1 października 2015 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. znosi pomiędzy stronami koszty procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni z roszczenia zasądzonego w punkcie I. niniejszego wyroku kwotę 884,94 zł (osiemset osiemdziesiąt cztery złote dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. nakazuje ściągnąć solidarnie od pozwanych D. S. (1) i Z. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 884,94 zł (osiemset osiemdziesiąt cztery złote dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 1552/15

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

I. S. zmarła 10 sierpnia 2012 r. Na podstawie testamentu spadek po niej odziedziczyli: Z. S. (1) i D. S. (1) (każdy po 1/2 części). Spadkodawczyni w chwili śmierci była wdową, żyły jej dzieci: Z. S. (1), D. S. (1) (pозwani) oraz J. B. (1) (powódka).

Okoliczności bezsporne

W skład spadku po I. S. weszło: prawo do odrębnej własności lokalu mieszkalnego o powierzchni 43,97 m² w W. przy ul. (...) o wartości rynkowej 88.870 zł.

Dowód: opinia biegłego H. R., k. 236-269, 298-308

W związku ze śmiercią I. S. i jej pochówkiem (w tym wystawieniem pomnika) oraz z tytułu zadłużenia związanego z korzystaniem z w/w lokalu i spłatą pożyczki zaistniały długi spadkowe w łącznej kwocie 23.678,90 zł (tj. po pomniejszeniu o zasiłek pogrzebowy 4.200 zł), które zostały pokryte przez spadkobierców.

Dowód: dowody wpłat, k. 85-102

fotografia, k. 103

koszty usługi pogrzebowej, k. 104

faktura, k. 105

dowód zakupu pomnika, k. 106

paragon, k. 107

fotografia grobu, k. 108

rezerwacja miejsca na cmentarzu, k. 109

koszty kościelne, k. 110

Stosunki pomiędzy I. S. a jej córką J. B. (1) od dziesięcioleci były napięte i chłodne, a w ostatnim okresie życia spadkodawczyni – sporadyczne. J. B. (1) założyła własną rodzinę, posiada dwoje dzieci. W okresie poprzedzającym śmierć matki doznała wstrząsu anafilaktycznego z utratą przytomności i była w złym stanie zdrowia. Nie udała się na pogrzeb matki, do chwili obecnej nie była nigdy obecna na jej grobie. Pomędzy dziećmi I. S. trwa od wielu lat silna polaryzacja wzajemnych ocen co do prawidłowości przyjętych przez nich postaw życiowych. W ostatnim okresie życia I. D. S. przebywała głównie u synów, zmarła w hospicjum w T..

Dowód: zeznania D. S.

zeznania Z. S.

zeznania J. B.

zeznania K. S.

zeznania A. B.

zeznania Z. K.

zeznania B. W.

zeznania E. B.

zeznania J. M.

Ocena dowodów

Opinię biegłego H. R. po uzupełnieniach pisemnych uznano za jasną, pełną, wewnętrznie niesprzeczną i nie wymagającą dalszego uzupełniania lub dopuszczania dowodu z opinii innego biegłego. Zdaniem Sądu biegły dysponował wszechstronną wiedzą z zakresu metodologii wycen nieruchomości oraz znajomością uwarunkowań rynku lokalnego.

Za wiarygodne uznano też przedstawione wraz z odpowiedzią na pozew dokumenty prywatne dokumentujące istnienie długów spadkowych po I. D. S.. Koszty pogrzebu pomniejszono o wysokość przysługującego w związku ze śmiercią spadkodawczyni zasiłku pogrzebowego, który wówczas (w 2012 r.) wynosił 4.200 zł.

Jeżeli chodzi o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i stron, to należy stwierdzić, że uznając wiarygodność zdecydowanej większości przedstawianych przez nich faktów nie sposób nie uznać, że wspomniana w stanie faktycznym konkluzja co do spolaryzowania ocen postaw życiowych stron znalazła bardzo wyraźny oddźwięk w

osobowym materiale dowodowym. Nie brakowało w nim ostrych, dosadnych ocen rodziny S. (np. rodzina patologiczna – J. B. – 2:52, brak bliskich relacji w ramach rodziny – K. S. – 49:00) uzasadnianych połączeniem oschłego stylu bycia spadkodawczyni w połączeniu z hulawczym życiem jej męża, jak też specyficzną kulturą i sposobem bycia zawodowych żołnierzy. Co ważne, ta polaryzacja przebiega w nietypowy sposób, bo nawet córka pozwanej Z. S. (K. S. (2)) przedstawiła w swoich zeznaniach swojego ojca w sposób bardzo negatywny, czego po córce strony raczej trudno się spodziewać, o ile nie zostałyby rzeczywiście dotkliwie przez niego skrzywdzona. Z szeregu dowodów wyłania się obraz Z. S. jako osoby konfliktowej (A. B., 34:50, 38:16, K. S., 1:00:53). Reasumując, próba budowania w niniejszym procesie przez pozwanych, w szczególności Z. S., swoich sylwetek jako wolnych od wad okazała się nieskuteczna.

Charakterystycznej jest też porównanie treści zeznań Z. S. i J. B.. Z. S. wciąż, uparcie, mimowolnie powraca do wątku związanego z nieobecnością powódki na pogrzebie matki. Opowiada o tym namiętnie (przy każdej okazji – w czasie swoich zeznań, w czasie zadawania pytań świadkom), z silnym wzburzeniem. Po tylu latach oczywistym jest, że w normalnych sytuacjach emocje opadają, tymczasem Z. S. – co wyraźnie wynika z zapisu rozprawy – zachowuje się, jak gdyby to opisywany przez niego problem miał miejsce kilka godzin wcześniej. Świadczy to ewidentnie o tym, że Z. S. ulega bardzo łatwo silnemu pobudzeniu emocjonalnemu, co dowodzi prawdziwości choćby zeznań K. S. (2) wskazujących na to, że jest bardzo trudnym człowiekiem we współżyciu, nawet dla członków najbliższej rodziny. Trudno oczekiwać, że jego dorosła siostra – mająca własną rodzinę w innym miejscu Polski – będzie chciała z kimś o takich cechach charakterologicznych utrzymywać stałe i pozytywne relacje. Jak wynika z zeznań stron, próby polepszenia relacji były w przeszłości podejmowane na zgodą obu stron, lecz po pewnym czasie nieuchronnie znowu dochodziło do konfliktów. Z jej zeznań powódki wynika, że bracia w ogóle nigdy nie byli dla niej jakimkolwiek wsparciem. Nawet jej brat D. (którego postawę powódka opisała w znacznie bardziej pozytywnych sposób niż Z.) – w normalnej sytuacji korzystał stale z gościnności powódki (21:48), natomiast kiedy była w zagrożonej ciąży i wymagała podawania zastrzyków – nagle przestał ją odwiedzać z żoną (która była pielęgniarką). Bracia powódki w przeszłości zachowywali się względem niej z wyższością, łącznie z matką, która nawet w tak istotnych dla kobiety chwilach, jak urodzenie pierwszego dziecka jedyne co powiedziała do córki, to kąśliwa uwaga odnośnie jej wagi po ciąży (16:02). Obecny stan relacji pomiędzy rodzeństwem można podsumować w ten sposób, że nic ich już w relacjach osobistych nie łączy (por. zeznania Z. S., k. 376, 33:49). Dla Z. S. i D. S. ich siostra – w metaforycznym sensie – w ogóle nie istnieje, co potwierdziła całkowicie bezstronna świadek B. W. (wolontariuszka z hospicjum, w którym umarła spadkodawczyni), która zeznała, że bracia w ogóle nie wspomnieli, że mają siostrę, o tym że ma córkę nie wspominała też I. S. (16:15-16:47).

Nie da się jednoznacznie ustalić tego, kiedy pozwana została zawiadomiona o terminie pogrzebu matki. Nie ma to jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia. Po pierwsze, Sąd nie może bezwzględnie stać się zakładnikiem stylu myślenia Z. S., który uważa, że nieobecność powódki na pogrzebie jest czymś najistotniejszym w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu tak po prostu nie jest. Powódka i tak na pogrzebie by się nie pojawiła, co logicznie i wiarygodnie wyjaśniła (zły stan zdrowia, po realnym zagrożeniu życia po wstrząsie anafilaktycznym i reanimacji). Co więcej, nie powiła się nigdy na grobie matki i z jej zeznań wynika pośrednio, dlaczego tak postąpiła: matka pozostawiła w jej pamięci trudne do zatarcia zadry i stawiennictwo lub brak stawiennictwa na jej grobie jest jej całkowicie prywatną sprawą i nie ma żadnego związku z roszczeniami cywilnoprawnymi, w tym jak zachówek. Można nawet stwierdzić, że zachówek w takiej sytuacji tym bardziej należy powódce (z moralnego punktu widzenia), gdyż zachowanie spadkodawczyni względem niej wielokrotnie należało uznać za dyskryminujące ją jako kobietę i córkę. Z pewnością nie można też uznać, że przesłanką powstania roszczenia o zachówek jest stawiennictwo uprawnionego na grobie spadkodawcy. Takiego wymogu nie przewiduje żaden przepis polskiego prawa.

Zupełnie pozbawione znaczenia dla sprawy są perypetie rodziny S. w aspekcie zmian ich miejsc pobytu, uzyskiwanych lokali itp. Generalnie problemy mieszkaniowe w ostatnich dekadach PRL-u były w polskim społeczeństwie prawdziwą zmurą, większość młodych ludzi w różnorodny, często dość rozpaczliwy sposób próbowała to rozwiązać. Akurat pozwani byli w tym względzie – jako zawodowi wojskowi w armii państwa socjalistycznego – pozbawieni tych trosk, gdyż przysługiwały im niedostępne zwykłym obywatelom przywileje mieszkaniowe. Powódka – pozbawiona takich uprawnień – musiała więc uciekać się do różnych form pomocy osób trzecich, dalszych krewnych (w tym wypadku

powódce w W. pomogła B. K.), zamian lokali komunalnych itd. Nie składała nikomu żadnych formalnych obietnic, podobnie jak jej matka nie musiała i nie ustanowiła jej spadkobiercą testamentowym. I tu znowu Sąd nie widzi podstaw, aby nadawać – w ślad za Z. S. – znaczenia rzekomemu twierdzeniu, że skoro J. B. podobno wzbogaciła się na mieszkaniach od matki (co nie jest prawdą – vide zeznania J. M., k. 214), to nie może otrzymać zachowku. Powódka po prostu musiała się wykazać w swoim życiu większą inicjatywą w zakresie zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych i temu zwyczajnie sprostała. Nikogo nie pozbawiła majątku lub słusznych uprawnień.

To, że akurat w ostatnim okresie życia I. D. S. przebywała u pozwanych nie ma wpływu na możliwość zastosowania w sprawie art. 5 k.c. Naturalnym jest to, że skoro pozwani wiedzieli o testamencie, w którym pominięto powódkę, to musieli przewidywać, że nawiązanie w okresie ciężkiej choroby kontaktów z córką mogło wywołać u I. D. S. silne wzruszenie i spowodować zmianę testamentu i np. włączenie powódki do grona spadkobierców lub nawet wyłączenie z ich grona pozwanych. Gdyby umierająca I. D. S. osobiście spotkała się z córką, która przecież mogła zapytać o treść testamentu, mogło dojść do powstania u I. D. S. silnego poczucia winy i zmiany testamentu. To zresztą też tłumaczy fakt, dlaczego umierająca nawet wolontariuszce nie wspomniała o córce: w normalnej sytuacji byłoby to niewytłumaczalne; zdaniem Sądu I. D. S. miała już wówczas poczucie winy, że ją pominęła w testamencie i naturalnie to racjonalizowała po prostu nie wspominając o córce.

Zdaniem Sądu istniało więc poważne ryzyko utraty przez pozwanych spodziewanych korzyści ze spadkobrania w razie osobistego kontaktu powódki z matką w tym okresie. Ludzie u kresu życia, w ciężkiej chorobie, często bywają bardzo labilni emocjonalnie, co jest wiedzą potwierdzoną doświadczeniem życiowym. Charakterystyczne w tym kontekście jest to, że o ile Z. S. wyrażał głębokie oburzenie związane z nieprzybyciem powódki na pogrzeb, to nie wykazał podobnej energii, aby np. przywieźć chorującą wówczas siostrę do konającej matki, aby spotkała się z nią jeszcze przed śmiercią. Zdaniem Sądu nie byłby to jakiś wielki heroizm, lecz odważne, męskie zachowanie. Skoro w hospicjum żaden z braci nawet nie wspominał o tym, że umierająca ma siostrę, to jest to celowy zabieg, aby unikać w ostatnim okresie życia I. D. S. drażliwych tematów i nie dać żadnej inspiracji do zmiany testamentu. Innymi słowy, zaistniała de facto izolacja I. D. S. od córki w ostatnim okresie życia (tj. po sporządzeniu testamentu w marcu 2011 r., k. 8) była dla pozwanych bezpieczniejsza w kontekście spodziewanego spadkobrania. W normalnej rodzinie każdy z rodzeństwa podjąłby nawet nadzwyczajne kroki i działania, aby umożliwić wszystkim pożegnanie się ze zmarłą. W przypadku pozwanych brak takich zachowań – w świetle ich autoprezentacji jako swego rodzaju wzorców moralności – jest bardzo niespójny.

Kwalifikacja prawna

Powódka należy do grona zstępnych uprawnionych od zachowku po I. D. S. w myśl art. 991 § 1 k.c. W chwili śmierci spadkodawczyni była pełnoletnia oraz nie była niezdolna do pracy, stąd przysługuje jej połowa udziału, który uzyskalaby w wyniku spadkobrania z ustawy. Nie została wydziedziczona w testamencie. Nie otrzymała jak dotąd zachowku bądź od spadkodawczyni ani spadkobierców. Pozwani nie udowodnili jakichkolwiek darowizn na rzecz powódki w rozumieniu art. 994 § 1 k.c.

Wartość substratu zachowku wyliczono w następujący sposób: aktywa (a) 88.870 zł, pasywa (p) 23.678,90 zł. Wynik (substrat zachowku, a – p =): 65.191,10 zł. Zachówek przysługujący powódce: 10.865,18 zł ((...),10 / 3 / 2).

Zastosowanie w sprawach o zachówek art. 5 k.c. powinno zdaniem Sądu mieć charakter zupełnie wyjątkowy i ograniczać się do rażących, drastycznych zachowań uprawnionego względem spadkodawcy i jego krewnych. Takich zachowań przypisać powódce w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób. Stosunki zarówno pomiędzy powódką a matką oraz braćmi od wielu lat były chłodne i naznaczone złymi wspomnieniami z przeszłości. Zbilansowanie wyniku wzajemnych krzywd nie jest rolą Sądu w sprawach o zachówek. Rys historyczny rodziny S. zaprezentowany w niniejszym postępowaniu przez świadków i strony pozwala jedynie na ogólną konstatację, że relacje mieściły się w ramach szerokiej normy: nie były pozbawione wad i problemów związanych ze starciem nieprzystających do siebie osobowości, okolicznościami zewnętrznymi, uwarunkowaniami kulturowymi, ale to jest właśnie dowód na to, że istnienie stanów idealnych jest fikcją.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w **punkcie I.** sentencji na mocy art. 991 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c.

W pozostałym zakresie powództwo oddalono jako zawyżone w świetle ustalonego przed Sąd poziomu wielkości substratu zachowku – na mocy art. 991 § 1 k.c. a contrario (**punkt II.** sentencji).

W **punkcie III.** sentencji na mocy art. 100 k.p.c. zniesiono pomiędzy stronami koszty procesu, albowiem każda z nich przegrała proces w zbliżonym zakresie.

Nieuiszczone koszty sądowe (niezaliczkowana część wynagrodzenia biegłego) na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych podzielono pomiędzy strony po równo, o czym orzeczono w **punktach IV. i V.** sentencji.